ROK II. Bezpłatny dodatek do „Dziennika Bydgoskiego". NR. 4.

SIŁA

Miłość Wolność Sprawiedliwość

„SIŁA"
wychodzi co czwartek. Cena numeru pojedyńcz. w Polsce 10 mkp., w Niemczech 1 mkn.

Prenumerata na miesiąc luty 40 mkp. — w Niemczech 4 mkn. miesięcznie. — Prenumeratę przyjmuje ekspedycja.

ADRES:
Redakcji, Administracji i Ekspedycji: Poznań. Skarbowa 19
— Telefon nr. 16-89. —

Korespondencje bez podpisu i dokł. adresu umieszczane nie będą. Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od 9—3.

Organ Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy

Praca polityczna.

Rozbicie polskiego życia politycznego na partje i partyjki niejednokrotnie wywołuje niepozbawione słuszności niezadowolenie i jako skutek pociąga wycofywanie się ludzi z życia politycznego. Proces ten coraz szersze obejmuje kręgi. Nigdzie bowiem więcej, jak w Polsce, niema tylu ludzi, którzy wywieszają i dziennie obnoszą hasła bezpartyjności, niezależności itp.

Podobne stanowisko, które na pierwszy rzut oka, niejednemu może się wydać jako patryjotyczne i naśladownictwa godne, w istocie rzeczy kryje w sobie wielkie dla Polski niebezpieczeństwo.

Powoduje ono bowiem rozluźnienie więzi społecznych i życia organizacyjnego, które jedynie może zabezpieczyć pomyślny bieg spraw publicznych. Stwarza masy ludzi, którzy nie mając stałego oparcia ideowego dla swego postępowania politycznego, są materjałem, którym lada szalbierz i krętacz może zaimponować i pchnąć ich w kierunku przeciwnym interesom Polski.

Ludzie bez steru i kierunku w swych dążeniach, są najlepszym materjałem dla żydów, masonów i socjalistów, w interesie których leży, aby opinja polityczna Polaków nie wyrażała się w stronnictwach politycznych, lecz szła luzem, w pojedynkę, przez to łatwiej dając się opanować.

Polska szlachecka nie miała stronnictw politycznych, miała tylko zwolenników i przeciwników tego lub innego magnata, którzy walczyli między sobą o korzyści osobiste, a nie o interes publiczny. A kiedy w czasie rozbiorów stworzyła stronnictwo patryjotyczne, którego dziełem okonstytucja 3-go maja, powstali przeciwko niemu zaborcy, bo oni lepiej niż Polacy zrozumieli, jak wielkiem specjalnie dla Polski jest dobrodziejstwem, silna opinja publiczna zorganizowana w stronnictwach politycznych.

I dzisiaj kapitał żydowski używa wszelkich wpływów, aby zniechęcić Polaków do życia politycznego.

Przejrzyjmy i brońmy się przed zamachami wrogów na duszę i myśl naszą.

Powinniśmy bowiem wiedzieć, że warunkiem potęgi Polski jest uświadomienie polityczne najszerszych warstw, które przejawia się tylko w zorganizowanej w stronnictwa polityczne opinji narodowej. Trzeba tylko grupować się nie koło grup i grupeczek politycznych, które lada dzien zniknąć muszą, ale pod sztandarami stronnictw politycznych będących wyrazem wielkich prądów ideowych, które przetrwały wieki, dziś istnieją i nadal będą. Wtedy tylko mamy zabezpieczenie, że nie służymy ambicjom jednostek tworzącym dla siebie stronnictwa, ale bierzemy czynny udział w budowaniu nowego świata.

Rozglądając się za takiemi stronnictwami, wiemy, że najbogatszemi ideowo są te, które soki swoje czerpią z wiecznie starej i wiecznie nowej nauki chrześcijańskiej.

Zatem precz z podszeptami żydów, masonów i socjalistów wraz z ich bezpartyjnością. Niech żyje uświadomienie i praca polityczna zbawiennej nauki chrześcijańskiej i opartych na niej chrześcijańskich stronnictwach politycznych.

Uświadomienie i organizacja polityczna, to gwarancja bezpieczeństwa i pomyślności Polski, a niezawodna przegrana naszych przeciwników.

Więc stronnictwo chrześcijańskie niech żyje i rozwija się, bo ono daje nam pewność, że wrogowie nasi straszni nam nie beda. że zwycięstwo do nas należy.

a. s.

Nie jest uczniem szkoły Chrystusa, kto nie jest dobrym obywatelem. Nie jest dobrym obywatelem, kto przytłumił w sobie głos sumienia, kto za nic waży świętej religji prawidła.

Kołłątaj.

—

Poczucie socjalne stanie się namiętnością, czynem i prawdą dopiero wtedy, gdy wybuchnie w duszy ludzi prawdziwie religijnych i patrjotycznych.

Mickiewicz.

Dzikie pretensje.

Od Zarządu Głównego Związku Robotników i Rzemieślników Z. Z. P. otrzymaliśmy następujące pismo, które przytaczamy dosłownie:

Poznań, 11. I. 1922 r.

Sekretarjat Chrz. Narod. Stronnictwa Pracy
— Poznań

Z powodu ukazania się kilku numerów „Siły" zniewoleni jesteśmy zwrócić Wydawnictwu uwagę, iż „Siła" jest organem Zw. Robotn. Rzem. Z. Z. P. „Siła" jest zarejestrowana na poczcie i wydawana będzie raz na miesiąc już od roku 1906. (Co przez to chciano powiedzieć. — Red.)

Postępowanie takie uważamy za podsuwanie się pod nagłówek naszego organu, celem obałamucenia opinji robotniczej.

O ile Wydawnictwo nie poczyni w tem wypadku zmiany, zniewoleni będziemy sprawę skierować na drogę sdową.

Z poważaniem

Brzeziński. W. Pawlak. Wł. Adamek.

List powyższy moglibyśmy odłożyć do akt, nie reagując na niego wcale, zawiera bowiem dzikie i zupełnie nieuzasadnione pretensje.

Jest on jednak tak charakterystycznym objawem przewrotności, panującej w obozie Z. Z. P. i jego urzędników, że warto zająć się treścią jego publicznie.

Swego czasu wydawał **Oddział Robotników i Rzemieślników Z. Z. P.** „Siłę" jako swój organ. Wydawnictwo to zostało jednak przeszło rok temu zwinięte. **Związek Robotników i Rzemieślników przy Z. Z. P. nigdy organu o tej nazwie nie wydawał.**

Stwierdziliśmy na poczcie, **że „Siła" jako organ Z. Z. P. na poczcie zapisaną nie jest i w roku 1921 zapisaną nie była.** W chwili, kiedy przystąpiliśmy do wydawania „Siły", w całym byłym zaborze pruskim żadna gazeta o tej nazwie nie wychodziła.

Wydawnictwo „Siły" zapowiedzieliśmy w połowie listopada ubiegłego roku publicznie, tak w gazetach naszych jak i pismach innych. Nikt wówczas przeciwko

zaprotestował i przez cały grudzień ubiegłego roku sprzeciwu nie podnosił, chociaż pierwszy numer „Siły“ ukazał się z początkiem tegoż grudnia.

Na zebraniu filji Związku Robotników i Rzemieślników Z. Z. P. Poznań-Łazarz, odbytem w niedzielę 4. grudnia 1921 r., poruszono m. i. także sprawę „Siły“ jako organu Oddziału Robotników i Rzemieślników Z. Z. P., przyczem zaznaczono, że obecnie Chrześcijańskie Narodowe Stronnictwo Pracy wydaje „Siłę“.

Wówczas obecny na zebraniu tem urzędnik powyższego Związku, p. Adamek (ten sam, który list powyższy podpisał), tłomaczył, że wydawnictwo „Siły“ trzeba było zwinąć (wyraźnie: zwinąć) dlatego, że na jego podtrzymanie nie było pieniędzy i że obecnie organem Związku jest „Warsztat i Rola“. Zanotowaliśmy sobie kilkadziesiąt świadków, którzy każdej chwili będą mogli poświadczyć, że p. Adamek słowa powyższe wypowiedział.

Wynurzenia jego nie doznały sprzeciwu ze strony obecnego na zebraniu także p. Franciszka Mańkowskiego, prezesa Wydziału Głównego Z. Z. P.

Przeciwko wydawaniu „Siły“ przez nasze stronnictwo i wówczas ani p. Adamek, ani p. Mańkowski nie zaprotestowali, a byliby to uczynili niewątpliwie, gdyby protest taki był uzasadniony.

Podane obecnie pretensje mamy więc prawo uważać za dzikie i nieuzasadnione, stwierdzając jeszcze raz, że

1) w chwili, kiedyśmy przystąpili do wydawania „Siły“, żadnego pisma o tej nazwie w b. zaborze pruskim nie było i nigdzie, ani w sądzie, ani na poczcie, gazeta o nazwie „Siła“ jako organ czyjkolwiek zarejestrowaną nie była.

(„Siłę“ jako organ Oddziału Robotników i Rzemieślników Z. Z. P. zwinięto w roku 1920 rzekomo z powodu braku dostatecznych funduszów; w książkach kasowych Związku Robotników i Rzemieślników Z. Z. P. ... nie ma pozycji, świadczącej o istnieniu takiego wydawnictwa).

2) Organem Związku Robotników i Rzemieślników Z. Z. P. była — według słów p. Adamka — gazeta, wydawana przez Z. Z. P. dla wszystkich swoich związków „Warsztat i Rola“.

Taki jest faktyczny stan rzeczy, którego żadne krzyki nie zmienią.

O przekrętności i poziomie moralnym niektórych urzędników, podnoszących krzyk niczem nie uzasadniony, świadczy fakt, że Związek Rob. i Rzem. Z. Z. P. dał do gazet oświadczenie, wedle którego redakcja i administracja „Siły“ znajduje się przy ulicy „Półwiejskiej“ nr. 20. Tymczasem wiemy od osoby, pracującej pod tym adresem a bardzo zbliżonej do autorów powyższego listu, że w chwili publikacji oświadczenia tego w całym domu przy ulicy Półwiejskiej nr. 20. ani redakcji, ani administracji lub ekspedycji jakiejkolwiek „Siły“ nie było.

Dalsze uwagi na ten temat są chyba zbyteczne.

Dziwimy się jedynie, że pod list powyższy dali nazwiska swoje pp. Brzeziński i Pawlak, których o taką przewrotność dotąd nie posądzaliśmy.

Sekretarz Dzielnicowy Chrz. Nar. Str. Pracy:
Edmund Bigoński.

—o—

Zjazd Zjednoczenia Agentów Pocztowych, z Poznańskiego i Pomorza.

W niedzielę 22 stycznia 1922 odbył się w sali Królowej Jadwigi w Poznaniu Zjazd Agentów pocztowych z Poznańskiego i Pomorza, których zjechało się przeszło 100 przedstawicieli, zastępujących około 600 agentów.

O godzinie 12 w południe zagaił obrady p. Hoewner z Lubosiny, na przewodniczącego Zjazdu wybrano posła Adama Piotrowskiego z Poznania, prezesa Ch. Zjedn. Zaw. na Poznańskie i Pomorze.

Referaty wygłosili pp. Sobkowski o ogólnem położeniu wśród agentów pocztowych oraz o poborach, dalej poseł Piotrowski o organizacji zawodowej jako takiej. W obszernej dyskusji przemawiali oprócz referentów między wielu innymi pp. Chełmiński, Freza, z pow. kościerskiego na Pomorzu, Rejnowski oraz przedstawiciel dyrekcji poznańskiej p. Krupski.

Wynikiem dyskusji było powzięcie następujących uchwał:

1. Wysłanie do dyrekcji w Poznaniu i Bydgoszczy rezolucji następującej treści:

Zebrani na Zjeździe w dniu 22 stycznia 1922 w Poznaniu Agenci poczt. z Poznańskiego i Pomorza w liczbie przeszło 100 wyrażają Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej hołd i wierność w służbie i obiecują jak dotąd tak i nadal stać wiernie na posterunku, jak na agentów pocztowych Rzeczypospolitej Polskiej przystało. Wobec smutnego położenia materjalnego, wynikającego z niskich płac, zniewolony jest Zjazd przedstawić następujące życzenia do uwzględnienia:

a) podniesienie pensji miesięcznych o 300 procent.
b) Przyznanie jednorazowej zapomogi pieniężnej za czas ubiegły.
c) osobnych dopłat na światło, opał i materjały piśmienne.
d) Termin dla uwzględnienia powyższych życzeń wyznaczono do 28 lutego 1922.

2. Zjazd uchwala, że filja Agentów pocztowych przyłącza się z dniem dzisiejszym do Ch. Zjedn. Zawodowego.

3. Organem oficjalnym Agentów poczcowych jest od tej pory „Siła“, wychodząca w Poznaniu, którą każdy obowiązkowo abonować winien.

EDMUND BANC.

Zarząd a działalność koła.

Nieznajomość sposobów prowadzenia i ożywiania działalności kół naszego stronnictwa jest sprawą niezwykle doniosłą. Zamieszczając w tej sprawie cenne uwagi p. E. Banca, prezesa koła Chrz. Nar. Str. Pracy, sądzimy, że zainteresują one wszystkich i wywołają żywą dyskusję, dla której otwieramy łamy naszego wydawnictwa. — Redakcja.

Często słyszymy na zebraniach szerszego zakresu z ust poszczególnych działaczy ruchu naszego skargi i żale, na niedostateczne zainteresowanie się członków naszych życiem kół. Wiele mówi się o niedostatecznej sprawności poszczególnych kół nietylko w stolicy Wielkopolski, ale i na prowincji poza okresami wyborczemi, kiedy to z natury rzeczy, życie stronnictwa żywszem bije tętnem. Wielu pragnęłoby podniesienia się i rozwoju życia koła, lecz nie zadają sobie trudu, odszukania przyczyn, które sprawiają, że powoli zobojętnienie staje się z czasem coraz większe.

Oto ci wszyscy skarżący się nie zdają sobie przedewszystkiem sprawy, o ile są członkami Zarządów — lub mają albo mogą mieć pewien dodatni wpływ na życie koła, że to oni sami częściowo temu zawinili. Nie chcę temsamem twierdzić, że koniecznie wina polegać musi po stronie członków Zarządu. Lecz o tem później.

Zapytujemy się tedy naszych członków Zarządu względnie mężów zaufania, czy oni przedewszystkiem obowiązek swój spełnili z całą sumiennością?

Odpowiedź na to znajdzie każdy w statutach stronnictwa naszego, jeżeli z całą rozwagą przeczyta takowe i zapyta się siebie, czy przepisy w nich zawarte sumiennie przestrzegał i pracę wedle wskazówek ich załatwiał.

Największym grzechem, zdaje się, poszczególnych działaczy, jest 1. zupełna nieznajomość programu stronnictwa, uchwalonego w dniu 24 maja 1920 r., 2. nieznajomość statutów.

Jasną jest rzeczą, jeżeli działacze nasi tych dwóch kardynalnych podstaw ruchu naszego niedokładnie, albo nawet zupełnie nie znają, że i praca ich nie może wydać należytych owoców dla dobra innych ani swego własnego. Pewny zaś jestem zupełnie, że dwie te kardynalne podstawy życia naszego znają tylko nieliczne jednostki, które są członkami kół naszych od założenia, liczne zaś rzesze nowszych członków takowych albo wcale, albo częściowo nie znają.

I kogoż tu wina — pytam — takiego anormalnego stanu rzeczy. Przedewszystkiem wina spada na kierowników ruchu naszego, specjalnie zaś kierowników kół poszczególnych, które, jak na wstępie wspomniałem, częściowo bardzo nikły wpływ wywierają na poszczególne jednostki członków naszych, prowadząc temsamem do pewnego zobojętnienia dla żywotnych spraw stronnictwa.

Nie pomoże w takich wypadkach raz poraz urządzany wiec chadecji, na którym sprawniejszy mówca zapalić zdoła słuchaczy na jeden wieczór, nie pomogą tu nawet regularne zebrania z przygotowanemi referatami z dziedziny politycznej, wygłoszonemi choćby przez najpopularniejszych posłów naszych, jeżeli przemawiać będziemy do grona ludzi, nie znających naszego programu chrześcijańsko-demokratycznego. Pracę w takich wypadkach — może nawet bardzo licznych — trzeba gruntownie zreformować, trzeba ją rozpocząć najlepiej od początku.

Jak się do tego zabrać?

Odpowiedź na to pytanie wcale nie trudna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

...sięczna wynosi dla członków (Agentów pocz.) 80 mk. Wstępne 50 mk.

W dalszym ciągu zatwierdzono dotychczasowy zarząd filijny w osobach pp.: Witold Chełmiński, prezes, Otorowo, pow. szamotulski. Michał Sobkowski, sekretarz, Kaźmierz, pow. szamotulski. Maksymiljan Klockiewicz, skarbnik, Wróblewo, pow. szamotulski.

Adres Redakcji „Siły“: Poznań, Skarbowa 12.

Dziękując zebranym za udział i spokojne a nadzwyczaj rzeczowe obrady, solwuje przewodniczący Zjazd o godz. 3 słowami „Szczęść Boże dalszej zbożnej pracy“.

Na końcu wyrażono osobno p. przewodniczącemu podziękowanie za przewodnictwo oraz za zajęcie się sprawami Zjazdu, jak również przedstawicielowi dyrekcji za obecność.

Zjazd wywarł na zebranych jaknajlepsze wrażenie i daj Boże, przyniesie spodziewane w skutkach owoce. Zależy to w wielkiej mierze od pracy i gorliwości Agentów pocztowych jako członków organizacji.

Obecny.

Ruch zawodowy

Komunikat

Chrz. Zjednoczenie Zawodowe niniejszem podaje do wiadomości osób interesowanych, że przy Ch. Z. Z. został otwarty Wydział Pośrednictwa Pracy. Udzielanie pośrednictwa bezpłatne. Pierwszeństwo mają członkowie Ch. Z. Z. Pp. pracodawców prosimy zapotrzebowania na siłę roboczą wszystkich branż skierowywać do: Gen. Sekretarjatu Ch. Z. Z., Poznań, Skarbowa 12.

Z życia stronnictwa

Komunikat

Do zarządów kół i grup Ch. Nar. Str. Pr.

Na posiedzeniu Zarządu Rady Wojewódzkiej Ch. Nar. Str. Pracy z dnia 10 stycznia uchwalono podnieść minimum składki członkowskiej na 10 mk. miesięcznie.

Uchwała powyższa obowiązuje członków od 1 lutego rb. Zarządy kół winny się ściśle dostosować do powyższego.

Srkretarjat Wojew. Ch. Nar. Str. Pracy.

Poznań, 20 stycznia 1922.

Pelplin.

D. 15. bm. mieliśmy zebranie Chrz. Nar. Str. Pracy. Przyznać trzeba, że koło nasze winno lepiej prosperować, lecz obecnie jest nadzieja, iż nastąpi zmiana. Jako mówca przybył do nas p. Kunz z Grudziądza, zagrzewając nas do pracy. W dyskusji przemawiali pp. Grucza, Drapiewski, Stępa, Roza i Stopa. Jest nadzieja, że koło nasze pozyskując dawnego działacza z Hamburga p. J. Krużyckiego zdobędzie nowych członków i zwolenników naszego programu.

Wreśnia, 23. I. 22.

Wczoraj odbył się u nas wiec stronnictwa. Referat wygłosił p. Marciniak z Poznania. W dyskusji przemawiali pp. Woźniak, Szambelan i prof. Kwiek. Wiec odbył się spokojnie.

...

W sobotę d. 14. bm. mieliśmy zebranie, na które przybył poseł p. Fiołka, wygłaszając aktualny referat na temat ogólnego położenia, zakończony apelem do wspólnej, zgodnej pracy w myśl programu stronnictwa. Po referacie oklaskiwanym przez słuchaczy, przemawiali radni miasta pp. Abramowicz i Janeczkowski, poruszając sprawę drożyzny oraz bóle kupiectwa nie doznającego w rządzie poparcia i p. Wodwud z Grudziądza zapraszając wszystkich tucholszczan do złączenia się w Chrześc. Nar. Str. Pracy. Po udzieleniu przez posła wyjaśnień, przew. koła p. Zieliński złożył p. posłowi podziękowanie za przybycie, zamykając zebranie.

Czacz, 10. I. 22.

8. stycznia odbyło się w Czaczu pierwsze walne zebranie Chrz. Nar. Str. Pracy, na którem referat wygłosił kolega Cieślik. Po referacie został wybrany nowy zarząd na rok 1922, w składzie następującym: Ignacy Kaczmarek prezes, Stachowiak zast. prezesa, Fr. Koźlik sekretarz, Kobiółka zast. sekr., Ludwiczak skarbnik. Nowo założona filja liczy obecnie przeszło 100 członków.

Wielkawieś, pow. pucki.

Już od dłuższego czasu odczuwaliśmy konieczność założenia w naszej miejscowości koła Chrz. Nar. Str. Pracy. Pragnienia nasze ziściły się, gdyż dnia 21. grudnia odbył się u nas przy obecności około 250 osób wiec, na który przybyli sekret. okręg. p. Dzienisz, p. Abraham i p. prof. Pohlmann. Przemowy tych trzech gości przyczyniły się do pozyskania na miejscu przeszło 40 członków, którzy wybierając na przewodniczącego p. Augustyna Dettlaffa zapoczątkowali rozwój koła. Spodziewać się można, że wszyscy bracia Kaszuby wstąpią jak jeden mąż do naszego stronnictwa, by wspólną radą dopomagać sobie w myśl naszego programu.

Tylice, pow. lubawski.

Przy licznym udziale publiczności odbył się w niedzielę d. 8. stycznia po sumie wiec Chrz. Nar. Str. Pracy. Wprawdzie ludność pow. lubawskiego przejętą jest programem Chrz. Nar. Str. Pracy, to jednak dzięki czujności zarządów wszystkich kół naszych odbywają się od czasu do czasu wiece. Wiec niedzielny zagaił prezes koła p. Wardowski, oddając głos p. Kunzowi z Grudziądza, który omawiając stanowisko stronnitcwa wobec najważniejszych spraw gospodarczo-politycznych, zachęcał do tem większego popierania chrześc. demokracji. Po referacie przemawiali pp. Kopański, Wardowski, Michczyński, Przybylski.

Radzyn, pow. grudziądzki.

D. 15, bm. odbył się tu drugi wiec pod przewodnictwem p. rektora Krausego. Po zagajeniu obszerny referat wygłosił poseł Nowicki. W dyskusji przemawiali p. dr. Lachowski, p. Gawrzyjalski, ks. proboszcz Mańkowski i p. Rybicki. W wolnych głosach uskarżano się na inspektora w rolnictwie p. Suchożebrskiego z Grudziądza, który ulegając kolacyjkom i darowiźnie w naturaljach, zainteresowanych właścicieli ziemskich, — nie popiera słusznych interesów robotnika. Jako przykład wskazano na owczarza Fr. Górskiego z Zakrzewa rozstrzygniętą niesprawiedliwie przez p. Suchożebrskiego, znanego enperowca. Po odśpiewaniu hymnu narodowego, zamknięto wiec zastępując takowy zebraniem konstytucyjnem, na którem po zapisaniu kilkudziesięciu członków, wybrano za-

...rząd koła. Przew. jest ks. wikary Kutkowski, sekr. p. Kasprzak, skarbnik p. Linda, zast. przew. p. Krause, zast. sekret. p. Gawrzyjalski, zast. skarbnika p. Gasiński. Nowemu kołu „Szczęść Boże!“

Kartuzy.

8. bm. odbyło się u nas zebranie, na którem poseł Nowicki mówił o ideologji Chrz. Nar. Str. Pracy oraz o obłudnej taktyce i haniebnej ideologji Nar. Partji Rob., o której powiedział sam poseł enperowski Chądzyński, że „sam nie wiem, gdzie się prawdziwie N. P. R. kończy, a gdzie się P. P. S. (socjalizm) rozpoczyna“. W obszernej dyskusji przemawiali pp. Barański, Kurkowski, Schenk, Adrych, Górski, Okrój i inni, wyjaśniając bez wszelkich skrupułów kłamstwa enperowskich agitatorów. Skutek był ten, że robotnicy oświadczyli, ż nie chcą należeć do Nar. Partji Rob., lecz pozostać przy dawniejszem chrześc. Nar. Stron. Rob., które wyklucza walkę klas. Po zgłoszeniu szeregu nowych członków, omówiono sprawę bezrobocia, opału, wody, prac doraźnych. Wybrano komisję składającą się z prezesa p. Górskiego oraz trzech innych robotników, którzy udali się w poniedziałek pod przew. posła Nowickiego do starostwa, burmistrza i nadleśnictwa, przeprowadzając niektóre konieczne zmiany i ulepszenia.

Służba wojskowa a p. Hertz.

Z artykułu, omawiającego w „Postępie“ sceny sejmowe na tle dyskusji o 2-letniej obowiązkowej służbie wojskowej, daje się wyczuć pewne zdziwienie, że Narodowa Partja Robotnicza stanęła okrzykami po stronie Liebermana i Hirschhorna, sprzeciwiających się uchwaleniu odnośnej ustawy.

Zdziwienie takie jest całkiem nieuzasadnione. Wiadomo przecież, że program enperowski idzie w kierunku tworzenia w Polsce milicji.

Zdziwienie jest nieuzasadnione także w stosunku do p. posła Hertza z Niezależnej P. Rob. Trzeba bowiem zważyć, że patrjotyzm tego pana, objawiający się w artykułach jego, napisanych w obronie Ojczyzny, zagrożonej przez polską reakcję, jest więcej haśliwy niż szczery. Pamiętam bowiem, jak p. Hertza, obecnego posła N. P. R. i szermierza Z. Z. P. w Berlinie przez długie lata nie było można wydostać z niemieckich, antypolskich „ferbandów“, pamiętam, że za to właśnie byłby p. Mańkowski utopił Hertza w łyżce wody, gdyby to było możliwe. Przypominam sobie, jak patrjota p. Hertz reklamował w Berlinie gazetę aktywistyczną, wiem, że w marcu 1917 roku zwołał u pewnego restauratora z Berlina zebranie, na którem chciał przeforsować wybór delegacji, któraby „Kajzerowi“ złożyła za „stworzenie niepodległego Królestwa Polskiego“ hołd i podziękowanie. O patrjotyzmie p. Hertza mógłby mówić także p. Materne, który p. Hertza starał się skłonić do tworzenia polskiej organizacji wojskowej w Berlinie, ale bezskutecznie. Najciekawsze już jednak światło na „patrjotyczną“ działalność tego zacnego „proletarjusza“ rzuca jego zachowanie się w chwili powstania. Wiemy, że p. Hertz był w chwili powstania w Poznaniu, zresztą sam o tem głośno mówi, wiem jednak także, że kiedy się w Poznaniu wszyscy zdrowi garnęli do szeregów powstańczych, p. Hertz, obecnie poseł, nie otrzymawszy komendy policyjnej, znikł jak kamfora, a ukazał się dopiero w Berlinie i w Westfalji, aby werbować — agitatorów

a endeckiej kampanji wyborczej w b. Kongresówce. O bohaterstwie i odwadze tego „patrjoty“ mówi scenka na dworcu wiedeńskim, odgrywająca się w styczniu 1919 roku po przyjeździe p. Hertza, Ciszaka itd. do Warszawy. Opis szczegółowy sceny, przedstawiającej pozbywanie się i ukrywanie rewolwerów podnoszenie rąk itp. pozostawiam p. Ciszakowi, który to widział jako współaktor.

Czyż można się dziwić temu, że taki poseł, albo partja, mająca w łonie swoim takich członków, sprzeciwia się przymusowej służbie wojskowej? Ci panowie wolą powierzyć obronę państwa milicji, nie powstającej z poboru. Wtenczas mają przecież pewność, że nikt nie zażąda dowodu na ich odwagę i patrjotyzm.

Ziółko.

——O——

Towarzystwo Rzemieślnicze na Pomorzu.

W niedzielę d. 15. bm. odbyło się wielkie zebranie stanu rzemieślniczego całego powiatu tucholskiego, pierwsze tego rodzaju na Pomorzu. Zagajenie nastąpiło przez cechmistrza malarskiego p. Augustyńskiego, którego wybrano też marszałkiem zebrania. Powoławszy do pióra p. Brzesińskiego, oddano głos posłowi Fiołce, który przedstawieniem zebranym stanu rękodzielnictwa polskiego podczas wojny rozpoczął swój wykład. Rzemieślnik polski winien wiedzieć, iż grozi mu obecnie zalew ze strony żydowskiej konkurencji. Rzemieślników skupiać musi organizacja, ktróa czuwać może nad zapewnieniem stanowi rzem. poparcia ze strony rządu. Jest wiele spraw, które tylko drogą sejmową mogą wejść w życie. Mówiąc o 8 godz. dniu pracy, płatnych urlopach wykazuje, że potęga leży w produkcji a nie w ilości godzin, następnie porusza ustawę gwarantującą udzielanie kredytu na podniesienie rzemiosła, z której korzystać umieją żydzi, a jak najmniej Polacy z Pomorza i Poznańskiego.

Należy stwarzać tow. rzemieśl. z pomocą których możnaby tworzyć współdzielnie, urządzać wystawy, wysyłać przedstawicieli do ciał samorządowych, zapewniać ochronę rzemiosłu polskiemu przed wpływami obcymi, tworzyć opieki nad terminatorami itd., w ten sposób zapewni sobie stan rzemieśln. należny wpływ i znaczenie społeczne. Referat żywo oklaskiwany spowodował dyskusję, po której zgodzono się na założenie tow., do którego weszło natychmiast 40 członków. Tymczasowym przewodniczącym został p. Augustyński.

——⊙——

Odgłosy.

W sprawie wiecu w Trzemesznie.

Wodpowiedzi na kilometrowe sprawozdanie w nr. 6 Prawdy „wielkiego pogromcy chadeków“ p. Grudniewicza muszę stwierdzić że nie chadecja, lecz N. P. R. poniosła w Trzemesznie klapę. Enperowcy sprowadzili sobie p. Grudniewicza umyślnie dlatego, by móc za pomocą tegoż rozbić chadekom wiec. Obstawili tyły i skrzydło i żądali wyboru prezydjum wiecu, lecz przewodniczący przeszedł nad ich żądaniem do porządku dziennego.

Gdy po skończonym referacie p. Bresińskiego zabrał głos p. Grudniewicz, powitała go na sali wrzawa i nie chciano mu pozwolić mówić. Dopiero apel przewodniczącego odniósł ten skutek, że pan Grudniewicz mógł dalej przemawiać. W swoich wywodach kręcił się jak wąż i silił się mówić oględnie i umiarkowanie, by nie rozdrażnić wiecowników. Najcięższe zarzuty milczał, mianowicie gdy mu zarzucano, że enperowcy głosowali przeciw szkole wyznaniowej. Jedynie uzasadniał potrzebę walki klas Na pytanie posła Bresińskiego dlaczego N. P. R. nie opiera swej pracy politycznej w sprawach społecznych na enyklice Ojca św. „Rerum Novarum“ milczał. Błędy posłów enperowskich na terenie sejmowym starał się przykryć dzielną postawą klasy robotniczej w kraju. Z ustępów odczytanego programu dowiedzieliśmy się, że N. P. R. żąda dla żydów równouprawnienia, dla księży zaś niebrania udziału w polityce. Pan Grudniewicz jako człowiek tym razem wyjątkowo umiarkowany, bo nie miał większości na sali, argumentował w dosyć przyzwoity sposób, zatem poseł Fiołka jako uczciwy polityk, takie przemówienie pochwalił, ale nie pochwalił temsamem nigdy p. Grudniewicza.

Porażką chadeków ma być rzekomo to, że wiecownicy w zimnej sali po blisko 4 godz. obradach bez obiadu i po założeniu koła Chrz. Nar. Str. Pracy dopiero salę opuścili.

Pan Grudniewicz to ten sam co pisywał o klęskach chadecji w Gnieźnie i razem z komunistami rozbijał nasze zebrania. Enperowcy widząc obecnie, że demagogja się przeżywa, że opanowanie mas jest tylko sztuczne i przejściowe, opierające się li tylko na Z. Z. P., starają się jak wilki w owczej skórze pod przymieszką sosu chrześcijańskiego i narodowego pozyskać robotn. Gdy spojrzymy zaś na artykuł pana Karola Starka w tym samym nrze „Prawdy“, to widzimy, że NPR. rozwój życia społecznego na zasadach chrześcijański uważa za wstecznictwo, to też pan Grudniewicz, który dla swojej osoby napisał pochwalny artykuł, prędzej czy później się przekona, że nie tędy droga do rozwoju ludzkości i że sztuczny program N. P. R., który niema racji bytu bo jest miszmaszem socjalistyczno-żydowsko-liberalnym i może tylko tam mieć powodzenie, gdzie są masy mniej lub wcale nieuświadomione, ale nigdy u robotników uświadomionych i narodowo myślących.

St. Bresiński.

——O——

Co czytać?

Nie ulega wątpliwości, że do nieszczęść, jakie nas od uzyskania niepodległości spotykają, przyłożyli swą rękę w znacznej mierze Żydzi. Świadomość tego zaczyna przenikać do coraz szerszych kół społeczeństwa, które poznaniu sprawy żydowskiej poświęcają coraz więcej czasu.

Czytelnikom pytającym nas o tajniki w sprawie żydowskiej polecamy dwie cenne broszury.

Znawca sprawy żydowskiej ks. prof. J. Kruszyński w pracy pod tytułem: „Żydzi a Polska“ zapoznaje nas ze sjonizmem, prądem najwięcej mającym żydowskich zwolenników, skreśla wpływ wojny światowej na politykę żydowską i zaznajamia z państwem żydowskim i autonomją narodową.

J. Lubowicki w „Przyczynku do traktatu o ochronie mniejszości narodowych“ daje praktyczne wskazówki jaki powinien być nasz stosunek do żydów w dziedzinie religijnej, szkolnej i językowej oparty na traktacie o ochronie mniejszości narodowych i konstytucji polskiej.

Książeczki powyższe pozwolą zapoznać się z dzisiejszą kwestją żydowską i ułatwią wyrobienie sobie jasnego poglądu na niebezpieczeństwo żydowskie i zabezpieczenie się od niego.

Administracja „Siły“ dostarcza bezwłocznie wydawnictwa wymieniane w rubryce „Co czytać“.

——x——

Ośmiogodzinny dzień pracy.

Jedną z najbardziej interesujących kwestji dla robotników jest prawo w sprawie ośmiogodzinnego dnia pracy.

W Stanach Zjednoczonych reguła ośmiogodzinnego dnia pracy pozostaje nadal niezmieniona prawie we wszystkich gałęziach przemysłu. Tylko w hutach i stalowniach zwykli robotnicy pracują w dalszym ciągu po dwanaście godzin i zmiany tak długo spodziewać się nie można, dopóki w przemyśle żelaznym nie zapanują normalne warunki.

W Anglji prawo ośmiogodzinnego dnia pracy pozostaje nadal w mocy i pogłoski, jakoby prawo to zostało zniesione, są zupełnie bezpodstawne. W kraju tym nastąpiła jednakże bardzo poważna obniżka płacy robotniczej, wynoszącej przeciętnie 25 procent w każdej gałęzi przemysłu.

W Niemczech przestrzegano zawsze pilnie prawa o ośmiogodzinnym dniu pracy i robotnicy nie okazują najmniejszej chęci do zmian w tym kierunku.

W Austrji i na Węgrzech prawo ośmiogodzinnej pracy stosowane jest w każdej gałęzi przemysłu.

W Rumunji prawo o ośmiogodzinnej pracy nie obowiązuje i około 50 procent robotników pracuje najmniej 10 godzin dziennie.

W Danji robotnicy uważają prawo ośmiogodzinnego dnia pracy za jedną z największych swych zdobyczy i nie pozwolą na odebranie sobie tego prawa. Robotnicy uwzględniają jednak obecne warunki, zgodzili się na pewną zniżkę płacy.

We Francji w większych centrach przemysłowych reguła ośmiogodzinnego dnia pracy jest obserwowana. Co się tyczy robotników rolnych, to niema prawa, regulującego długość pracy. Robotnicy budowlani zgodzili się na dziesięć godzin dziennie.

Kronika.

— Ludność Rzeczypospolitej Polskiej. Główny Urząd Statystyczny ogłosił tymczasowe wyniki spisu ludności z 30 września 1921 r. Ludność wynosiła:

Miasto Warszawa 931,176, województwo warszawskie 2.111.165, Łódzkie 2.236.635, Kieleckie 2,537.127, Lubelskie 2.090.040, Białostockie 1,295.086, Nowogrodzkie 1.296.417, Poleskie 865,085, Wołyńskie 1,501.511, Poznańskie 1,970.822, Pomorskie 941,461, Krakowskie 1.986,055, Lwowskie 2,724.327, Stanisławowskie 1,334.730, Tarnopolskie 1 milj. 419,355, Śląsk Cieszyński 145,241.

Ogółem w Rzeczypospolitej Polskiej liczba ludności wynosi 25,406,103. Spis nie obejmował Górnego Śląska, którego ludność wynosiła w roku 1919 przeszło 980 tysięcy.

Drogą jedności osiągniecie sympatję ogółu a zarazem własną korzyść.

Jerzy Waszyngton.

Redaktor: E. Bigoński.